

PONAD BARIERAMI

Paweł Parus



Cieszymy się Wrocławiem

Czy w naszym mieście żyje się dobrze? To zapewne kwestia gustu. Dla jednego za głośno, dla innego za cicho. Ja jednak chciałbym skupić się na jakości życia w obszarze rozrywki, pod kątem jej dostępności dla osób

z niepełnosprawnością. Jakość ta wpływa przecież na prestiż miasta.

Zacznę rzecz jasna od sportu, sfery najbliższej mojemu sercu. O stadionie wrocławskim napisano już tyle, że wystarczy tylko informacja, iż jest on wzorcowo dostosowany dla osób niepełnosprawnych. Ważne jednak jest coś innego. Niemal na każdym meczu wykorzystywane są wszystkie z 250 wejściówek, jakie Śląsk wspólnie z KKN darmowo dystrybuują dla niepełnosprawnych i ich opiekunów. Podobna sytuacja ma miejsce w hali Orbita, gdy grają w niej koszykarze Śląska lub siatkarki Impelu Wrocław. Zespoły te

wyszły z ofertą integracyjną, decydując się na wpuszczanie niepełnosprawnych za darmo. Podobnie czyni też Sparta na Stadionie Olimpijskim. Można więc śmiało postawić tezę, że w stolicy Dolnego Śląska imprezy sportowe zajmują mocne miejsce w procesie aktywizacji społecznej. Przy okazji refleksja: jak to możliwe, że na meczu Polska - Słowacja, który odbył się w ubiegły piątek, zabrakło biletów dla fanów niepełnosprawnych, a jednocześnie ponad połowa miejsc dedykowanych dla nich była pusta? Jeżeli jakiś podmiot nie radzi sobie z dystrybucją kart wstępu, to niech lepiej odda to zadanie organizacji potrafiącej to robić.

A co z innymi obszarami rozrywki? Bardzo dziwna jest sytuacja z kinami. Niby są, a jednak tylko dwie sale na kilkadziesiąt mają ten komfort, że osoba na wózku nie musi oglądać filmu z... pierwszego rzędu! Niemal wszędzie płatność ulgowa. Filharmonia Wrocławska na każdy koncert oferuje dwie bezpłatne wejściówki. Na widownię wjedziemy windą. Teatry - Polski i Lalek, a także Capitol - osobom niepełnosprawnym sprzedają bilety ze zniżką. Wszystkie te instytucje są świetnie dostosowane pod względem infrastruktury. Podobnie jak Opera, która jest doskonałym przykładem na to, że również w zabytkowym bu-

dynku można zainstalować windę.

Warto promować ideę spędzania wolnego czasu w obiektach użyteczności publicznej. Trzeba wyjść z informacją do środowiska osób z niepełnosprawnością. O efektach takich akcji niech świadczy fakt, że jeszcze pięć lat temu piłkę nożną na stadionie przy ul. Oporowskiej oglądało kilku kibiców na wózku. Na koniec apel do moich koleżanek i kolegów korzystajmy z oferty i cieszymy się Wrocławiem. Mieszkając gdzieś indziej, moglibyśmy nie mieć takiej szansy. ●

Autor jest prezesem zarządu Stowarzyszenia Klub Kibiców Niepełnosprawnych